

Sygn. akt VI ACa 639/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Jacek Sadowski

Sędziowie: SA Irena Piotrowska

SO del. Marcin Łochowski (spr.)

Protokolant: stażysta Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2015 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy ze skargi (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T.

o wznowienie postępowania

w sprawie z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T.

przeciwko Bank (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 24 stycznia 2014 r.

sygn. akt XX GC 812/12

I. *zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim i czwartym w ten sposób, że w punkcie drugim oddala powództwo co do kwoty 622 569,01 zł (sześćset dwadzieścia dwa tysiące pięćset sześćdziesiąt dziewięć złotych jeden grosz) z odsetkami ustawowymi od dnia 28 maja 2005 r. do dnia zapłaty, a w punkcie czwartym zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T. na rzecz Bank (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 7 217 zł (siedem tysięcy dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;*

II. *oddala apelację w pozostałej części;*

III. *zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T. na rzecz Bank (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 36 529 zł (trzydzieści sześć tysięcy pięćset dwadzieścia dziewięć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.*

Sygn. akt VI ACa 639/14

UZASADNIENIE

(...) sp. z o.o. w T. wniosła skargę o wznowienie postępowania w sprawie przeciwko Bankowi (...) S.A. w W. o zapłatę, zakończoną prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 23 maja 2012 r., sygn. akt XX GC

58/12. Jako podstawę wznowienia powód wskazał pozbawienie możliwości działania wskutek naruszenia przepisów prawa (art. 401 pkt 2 k.p.c.). Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu.

Bank (...) S.A. w W. wniósł o odrzucenie skargi, ewentualnie o jej oddalenie, a na wypadek przyjęcia przez Sąd, że zachodzą podstawy do uchylenia wyroku Sądu Okręgowego z dnia 23 maja 2012 r. – o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 24 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok, zasądził od Banku (...) S.A. w W. na rzecz (...) sp. z o.o. w T. kwotę 622.569,01 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 28 maja 2005 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz ustalił, że powód ponosi koszty procesu w 43%, zaś pozwany w 57%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w sprawie sygn. akt XX GC 58/12 powód domagał się zasądzenia od pozwanego, jako następcy prawnego (...) sp. z o.o. w W., kwoty 1.080.630,82 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 października 2005 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu. Powód wskazał, że w dniu 1 lipca 2002 r. zawarł umowę faktoringową ze spółką (...), na podstawie której powód zobowiązany był między innymi do przenoszenia na faktora (tj. (...) sp. z o.o.) wierzytelności, spełniających ściśle określone warunki oraz do płacenia umówionych kwot wynagrodzenia za świadczone usługi faktoringowe. Natomiast faktor zobowiązał się do świadczenia na rzecz powoda usług finansowych, polegających na nabywaniu wierzytelności powoda wobec jego kontrahentów oraz na monitorowaniu, windykowaniu i rozliczaniu przekazanych wierzytelności. Umowa została rozwiązana w dniu 25 marca 2003 r. przez spółkę (...) na podstawie art. 10 § 7 umowy.

Pomimo zakończenia umowy nie zostały rozliczone wzajemne roszczenia z tytułu przelanych wierzytelności na (...) oraz udzielonego powodowi finansowania. Według powoda na (...) ciążył obowiązek uiszczenia na rzecz powoda 1.080.630,82 zł, którego podstawą były zapisy umowy, w szczególności art. 6 § 3, stanowiącego, że faktor zobowiązany był do zapłaty ceny za każdą przelaną wierzytelność w wysokości jej nominalnej wartości. Ponieważ faktor przyjął do finansowania wierzytelności o łącznej wartości 2.290.309,02 zł, a zapłacił faktycznie 1.209.678,20 zł, powinien zapłacić pozostałą cenę za nabyte wierzytelności, tj. kwotę 1.080.630,82 zł.

W dniu 25 czerwca 2009 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wydał nakaz zapłaty, w którym zobowiązał pozwany bank (...) do zapłaty na rzecz powoda kwoty 1.080.630,82 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 października 2005 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w terminie dwóch tygodni od doręczenia nakazu zapłaty.

W sprzeciwie od tego nakazu pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu. Pozwany podniósł zarzut przedawnienia, wskazując, iż podstawą obliczania terminów przedawnienia w przedmiotowej sprawie powinien być art. 118 k.c., mający zastosowanie dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej przez strony. Zgodnie z powołanym przepisem, termin przedawnienia wynosi trzy lata, a zatem roszczenie powoda uległo przedawnieniu w dniu 5 lutego 2006 r. Pozwany stanął na stanowisku, iż zawezwanie do próby ugodowej wnioskiem powoda z dnia 28 stycznia 2005 r., nie spowodowało przerwania biegu przedawnienia, gdyż powód wywodził swoje roszczenie wprost z umowy, a nie jako roszczenie odszkodowawcze z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy. Pozwany podniósł nadto, iż powód nie udowodnił przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 471 k.c.

Wyrokiem z dnia 4 listopada 2010 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, domagając się jego zmiany i uwzględnienia powództwa w całości, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 18 października 2011 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, podnosząc w uzasadnieniu, iż Sąd Okręgowy nie sprostował obowiązkowi wyjaśnienia motywów zaskarżonego wyroku w sposób umożliwiający kontrolę instancyjną, albowiem nie dokonał jakiegokolwiek oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, choćby jednym zdaniem, i nie wskazał podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 23 maja 2012 r. oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 12 600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

O terminie rozprawy w dniu 23 maja 2012 r. (poprzedzającej wydanie wyroku) powód nie został zawiadomiony. Zawiadomienie zostało bowiem wysłane do adwokata A. M., który nie był już umocowany do reprezentowania powoda. Pełnomocnictwo adwokata A. M. zostało wypowiedziane, o czym Sąd Okręgowy został poinformowany w dniu 27 września 2011 r.

W dniu 30 maja 2012 r. strona pozwana wniosła zażalenie na rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w wyroku z dnia 23 maja 2012 r. Odpis tego zażalenia został doręczony byłemu pełnomocnikowi powoda – adwokatowi A. M. w dniu 21 czerwca 2012 r.

Powód dowiedział się o wydanym wyroku w dniu 22 czerwca 2012 r., z wiadomości elektronicznej, którą adwokat A. M. przesłał do prezesa zarządu powodowej spółki – L. P.. Wiadomość zawierała treść zażalenia złożonego przez pozwany bank na postanowienie o kosztach zawarte w wyroku z 23 maja 2012 r.

W dniu 17 sierpnia 2012 r. powód wniósł o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji od wyroku z dnia 23 maja 2012 r., wnosząc jednocześnie apelację, w której zarzucił nieważność postępowania. Postanowieniem z dnia 21 września 2012 r. Sąd Okręgowy odrzucił wniosek powoda o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji i odrzucił apelację powoda. Zażalenie powoda na to postanowienie zostało oddalone postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 marca 2013 r.

W ocenie Sądu Okręgowego, skarga powoda opiera się na ustawowej podstawie wznowienia, wskazanej w art. 401 pkt 2 k.p.c., tj. pozbawieniu powoda możliwości działania na skutek niepowiadomienia powoda o jedynym w sprawie – po uchyleniu poprzedniego wyroku Sądu I instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania – terminie rozprawy w dniu 23 maja 2012 r. Tym samym doszło do oczywistego naruszenia art. 149 § 2 k.p.c. oraz art. 214 § 1 k.p.c., prowadzącego do pozbawienia powoda możliwości obrony swych praw, skutkującego nieważnością postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.).

Powód dowiedział się o wyroku w dniu 22 czerwca 2012 r., a skargę wniósł w dniu 22 września 2012 r. – zatem z zachowaniem trzymiesięcznego terminu, o którym mowa w art. 407 § 1 k.p.c.

Wniesienie skargi, czyniącej zadość wymogom pozwu oraz wymogom szczególnym, przewidzianym dla tego środka w art. 409 k.p.c., z zachowaniem ustawowego terminu, opartej na ustawowej podstawie pozbawienia możliwości działania, przesądza o jej dopuszczalności. Skarga powoda podlega więc merytorycznemu rozpoznaniu, przy czym w aktualnym stanie prawnym nie ma podstaw do wydania odrębnego postanowienia o wznowieniu postępowania.

W razie uznania dopuszczalności wznowienia postępowania sąd rozpoznaje sprawę na nowo w granicach, jakie zakreśla podstawa wznowienia (art. 412 § 1 k.p.c.).

Sąd Okręgowy przyjął, że skarga o wznowienie postępowania, jak każdy środek zaskarżenia, skierowana jest przeciwko orzeczeniu, zmierza do ponownego rozpoznania sprawy według zasad obowiązujących w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Skarga o wznowienie postępowania jest więc środkiem prawnym o charakterze opozycyjnym i reparacyjnym, wnoszonym w celu reasumpcji wadliwego procesu i zastąpienia zapadłego orzeczenia orzeczeniem nowym (uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2008 r., III CZP 142/07).

Odrębne zagadnienie od granic rozpoznania skargi stanowi zakres czynności prowadzonych we wznowionym postępowaniu. Jest on uzależniony od podstawy wznowienia. Podstawa restytucyjna może uzasadniać potrzebę uzupełnienia materiału dowodowego i dokonania na tej podstawie ponownej oceny zasadności wydanego wcześniej orzeczenia, zaś podstawa wznowienia oparta na pozbawieniu możliwości działania z powodu niepowiadomienia strony o terminie rozprawy, wymaga powtórzenia czynności, które były na tej rozprawie przeprowadzone.

W niniejszej sprawie na posiedzeniu w dniu 23 maja 2012 r., o terminie którego powód nie był powiadomiony, Sąd Okręgowy nie przeprowadzał żadnych czynności dowodowych, a jedynie odebrał stanowisko od strony pozwanej i udzielił jej głosu przed zamknięciem rozprawy. Wobec tego nie było podstaw do powtarzania we wznowionym postępowaniu całego postępowania dowodowego, czego domagała się strona skarżąca. Przeważający wniosek pozwanej o przeprowadzenie od nowa całego postępowania dowodowego Sąd Okręgowy oddalił, jako bezpodstawny.

Według Sądu Okręgowego, wznowienie postępowania obligowało ten Sąd do ponownego rozpoznania sprawy, z uwzględnieniem całokształtu okoliczności, zakresu zaskarżenia orzeczenia objętego skargą oraz stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, wyznaczonej w postępowaniu ze skargi o wznowienie postępowania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 1 lipca 2002 r. powód zawarł z (...) sp. z o.o. w W. umowę faktoringu, na mocy której faktor, tj. spółka (...), zobowiązał się do stałego świadczenia na rzecz powoda usług finansowych, polegających na nabywaniu wierzytelności powodowej spółki wobec kontrahentów oraz na monitorowaniu i rozliczaniu tych wierzytelności, zaś faktorant (spółka (...)) zobowiązał się do przelewu na faktora wierzytelności, spełniających ściśle określone wymagania (m.in. bezspornych co do prawa, wysokości, terminu wymagalności i nieobciążanych) oraz do płacenia faktorowi umówionych kwot za świadczone usługi (odsetek od kwoty finansowania, prowizji za gotowość faktorską, prowizji za nabycie wierzytelności, stałej opłaty miesięcznej w kwocie 1.500 zł). Przeniesienie wierzytelności na faktora następowało w chwili wprowadzenia przez faktora danych z zestawienia wierzytelności do systemu (art. 6 § 1 umowy).

W dniu nabycia wierzytelności lub w następnym dniu roboczym faktor dokonywał akceptacji do finansowania wierzytelności nabytych od klienta (art. 7 § 1 umowy) i finansował klienta w wysokości 80% kwoty zaakceptowanej do finansowania (art. 8 § 1 umowy). Zgodnie z przyjętym przez strony znaczeniem, „kwota zaakceptowana do finansowania” to suma wartości faktur zaakceptowanych przez faktora (art. 1 pkt 5 umowy), zaś „finansowanie” – to suma środków wypłaconych klientowi, pomniejszona o wpłaty na konto klienta (art. 1 pkt 7 umowy).

Strony umowy zgodnie ustaliły, że za każdą przeniesioną wierzytelność, faktor zobowiązuje się w dniu otrzymania spłaty wierzytelności lub w następnym dniu roboczym, wypłacić powodowi cenę równą wartości nominalnej tej wierzytelności (art. 6 § 3 umowy). Zgodnie z definicją zawartą w art. 1 pkt 3 umowy „wartość nominalna wierzytelności” – to kwota faktury brutto.

Strony postanowiły, że w przypadku rozwiązania umowy, jej postanowienia w zakresie wzajemnych rozliczeń pozostają w mocy do chwili całkowitego zakończenia tych rozliczeń (art. 3 § 3 umowy).

Zgodnie zaś z treścią art. 10 § 7 umowy: „W przypadku wszczęcia postępowania upadłościowego lub układowego w stosunku do klienta, niniejsza umowa ulega rozwiązaniu z dniem wydania postanowienia o ogłoszeniu upadłości lub o otwarciu postępowania układowego, z zastrzeżeniem § 8. W takim przypadku uznaje się, dla potrzeb niniejszej umowy i wynikających z niej rozliczeń, że cena o której mowa w art. 6 § 3 jest równa kwocie finansowania udzielonego klientowi przez faktora według stanu na dzień rozwiązania umowy, a faktor zobowiązuje się do zapłaty tej ceny w dniu rozwiązania umowy. W przypadku, gdy klient nie korzysta z finansowania według stanu na dzień rozwiązania umowy, faktor dokonuje cesji zwrotnej posiadanych wierzytelności, nabytych od klienta.”

Z dniem 5 lutego 2003 r. umowa faktoringu została rozwiązana ze skutkiem natychmiastowym z uwagi na otwarcie postępowania układowego wobec powoda. Po rozwiązaniu umowy faktor poinformował powoda, że „z dniem otwarcia

postępowania układowego kwota udzielonego finansowania według stanu na dzień 5.02.2003 r., stanowi zapłatę ceny za nabyte przez (...) Sp. z o.o. wierzytelności w ramach w/w umowy”.

Na dzień otwarcia postępowania układowego, tj. na dzień 5 lutego 2003 r. saldo niespłaconych należności wynosiło 2.290.309,02 zł, a saldo finansowania wynosiło 1.209.678,20 zł.

Pismem z dnia 2 kwietnia 2003 r. powód zwrócił się do (...) o przedstawienie końcowego rozliczenia umowy faktoringowej wskazując, że na (...) nadal ciąży zobowiązanie z tytułu rozliczenia umowy ponad kwotę w wysokości 1.209.678,20 zł. Strony, wymieniając między sobą korespondencję, podejmowały próby ugodowego rozwiązania sporu. W 2004 r. pozwany zaproponował dokonanie na rzecz powoda zwrotnego przelewu wierzytelności. Do zwrotnego przelewu wierzytelności jednak nie doszło, gdyż powód miał obawy, że niektóre wierzytelności mogą być przedawnione i nie akceptował zapisu, iż znany jest mu stan prawny wierzytelności, i że zrzeka się pozostałych roszczeń z tytułu umowy faktoringowej wierzytelności.

Wnioskiem z dnia 28 stycznia 2005 r. powód wystąpił o zawezwanie do próby ugodowej, domagając się zwrotu od pozwanego różnicy między wartością przelanych wierzytelności głównych, a kwotą finansowania. Ostatnie posiedzenie pojednawcze, w toku którego nie doszło do ugody, odbyło się 27 października 2005 r.

W dniu 6 lutego 2004 r. pozwany Bank (...) S.A. w W. nabył od spółki (...) przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 55¹ k.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zeznania przesłuchanych w sprawie świadków oraz prezesa powodowej spółki, nie miały kluczowego znaczenia, gdyż osoby te z uwagi na duży odstęp czasowy pomiędzy zdarzeniami, a datą składania zeznań, nie pamiętały szczegółów, dotyczących zawarcia i realizacji umowy, a ich zeznania stanowiły w głównej mierze dokonaną z perspektywy czasowej ocenę lub stanowiły wyraz przypuszczeń, a w dużej mierze dotyczyły okoliczności, wynikających z przedłożonych przez strony dokumentów.

W ocenie Sądu Okręgowego, powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części. Chybiony jest przede wszystkim zarzut przedawnienia. Umowa faktoringu kwalifikowana jest jako umowa nienazwana mieszana. Jej złożony charakter pozwala na wyodrębnienie elementów charakterystycznych dla różnych typów, np. przelewu wierzytelności, sprzedaży, zlecenia, pożyczki, a nawet ubezpieczenia. Ze względu jednak na to, że zarówno przeniesienie wierzytelności, jak i świadczone przez faktora usługi mają charakter równoważny dla istnienia samego faktoringu, podkreśla się brak możliwości dokonania jego subsumpcji pod którykolwiek z unormowanych w prawie pozytywnym stosunków zobowiązaniowych. Z tego też powodu, w braku odrębnej regulacji, faktoring należy uznać za umowę nienazwaną, zaś wobec objęcia jego treścią elementów różnych innych umów – mieszaną. Do przedawnienia roszczeń z umowy faktoringu stosuje się zatem ogólne przepisy o przedawnieniu roszczeń majątkowych, związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą (art. 117 – 125 k.c.), a więc termin trzyletni.

Termin przedawnienia, który rozpoczął bieg z datą rozwiązania umowy, został skutecznie przerwany przez powoda poprzez złożenie w dniu 28 stycznia 2005 r. wniosku do sądu o zawezwanie do próby ugodowej, którego celem było uzyskanie zaspokojenia roszczenia z tytułu przelanych na podstawie umowy faktoringu wierzytelności.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że zdaniem powoda podstawę obowiązku uiszczenia na jego rzecz kwoty 1.080.630,82 zł stanowią postanowienia umowy, w szczególności art. 6 § 3, z którego wynika, że faktor zobowiązany jest do zapłaty ceny za każdą przelaną wierzytelność w wysokości jej nominalnej wartości, jak również art. 3 § 3 umowy, przewidujący obowiązek rozliczenia się w przypadku rozwiązania umowy.

Bez względu na charakter prawny, nadany przez strony stosunkowi faktoringowemu, należy do niego stosować przepisy ogólne, dotyczące czynności prawnych i zobowiązań, w tym art. 354 k.c. Przepis ten stanowi, że dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje – także w sposób odpowiadający tym zwyczajom.

Umowa faktoringu jest umową odpłatną i wzajemną. Oprócz praw głównych i odpowiadających im obowiązków, obejmuje ona swą treścią postanowienia, które wpływają na sposób spełniania wzajemnych świadczeń oraz kreują uprawnienia uboczne. W przedmiotowej sprawie spółka (...) wypłacała faktorantowi 80% wartości przelanych wierzytelności. W zamian za swoje świadczenie, polegające na nabywaniu wierzytelności spółki (...) oraz na monitorowaniu i rozliczaniu tych wierzytelności, powodowa spółka płaciła faktorowi prowizję za gotowość faktorską, prowizję za nabycie wierzytelności, stałą opłatę miesięczną w kwocie 1.500 zł oraz odsetki od kwoty finansowania.

Według Sądu Okręgowego, rozwiązanie umowy faktoringu wiąże się z kilkoma istotnymi konsekwencjami. Strony powinny dokonać wzajemnego rozliczenia wykonania umowy do daty jej wygaśnięcia. (...) należy się odpowiednie wynagrodzenie za wykonane usługi, sam zaś zobowiązany jest przekazać na rachunek bankowy faktoranta wszystko, co dla niego uzyskał w wyniku inkasa, rozliczyć się z zatrzymanych kwot tytułem kaucji gwarancyjnej oraz wypłacić cenę za przelane wierzytelności.

Obowiązek rozliczenia się z umowy w przypadku jej zakończenia został wyrażony w art. 3 § 3 umowy, który stanowi, że w przypadku rozwiązania umowy, jej postanowienia w zakresie wzajemnych rozliczeń między stronami, pozostają w mocy do chwili całkowitego zakończenia rozliczeń. Przepis ten nie wprowadza frazy „z zastrzeżeniem art. 10 § 7”, przeto ma zastosowanie również w sytuacji rozwiązania umowy na skutek otwarcia postępowania układowego.

Analiza treści art. 10 § 7 umowy, w kontekście celu umowy (obejmującego interesy obu stron umowy), prowadzi do wniosku, iż omawiane postanowienie umowne nie wyklucza obowiązku rozliczenia się faktora z faktorantem w przypadku rozwiązania umowy na skutek otwarcia postępowania układowego. Zgodnie z brzmieniem tego postanowienia, w przypadku rozwiązania umowy na skutek otwarcia postępowania układowego „uznaje się, dla potrzeb umowy i wynikających z niej rozliczeń, że cena, o której mowa w art. 6 § 3 (tj. cena równa wartości nominalnej wierzytelności), jest równa kwocie finansowania udzielonego klientowi przez faktora według stanu na dzień rozwiązania umowy, a faktor zobowiązuje się do zapłaty tej ceny w dniu rozwiązania umowy”.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zwrot „faktor zobowiązuje się do zapłaty ceny w dniu rozwiązania umowy”, nakłada na faktora obowiązek zapłaty ceny, nawet w sytuacji rozwiązania umowy na skutek postępowania układowego, przy czym obowiązek ten ogranicza się do zapłaty w dniu rozwiązania umowy kwoty finansowania (80% wartości nominalnej przelanych wierzytelności).

Treść tego postanowienia nie pozwala na przyjęcie za właściwą interpretacji, prezentowanej przez stronę pozwaną, iż zapis art. 10 § 7 wyraża wolę stron zbilansowania zobowiązań i rezygnacji z całkowitego rozliczenia. Takiej interpretacji przeczy również użyty w art. 10 § 7 zwrot „dla potrzeb niniejszej umowy i wynikających z niej rozliczeń”, który świadczy o tym, że strony przewidywały jednak rozliczenia, dla potrzeb których przyjęto jedynie określone rozumienie ceny, którą faktor ma uiścić w dniu rozwiązania umowy (dla potrzeb rozliczenia w sytuacji otwarcia układu cena nabycia płatna w dniu rozwiązania umowy miała stanowić równowartość kwoty finansowania udzielonego klientowi, czyli kwocie stanowiącej 80 % wartości nominalnej wierzytelności, a nie odpowiadać kwocie faktury brutto). Przeciwno interpretacji strony pozwanej przemawia także fakt, że pozwana proponowała po rozwiązaniu umowy dokonać w ramach rozliczenia cesji zwrotnej na rzecz powoda, co dowodzi tego, że obie strony nie uznawały, że doszło do definitywnego rozliczenia.

Postanowienie umowne, w którym jedna ze stron zrzeka się wszelkich roszczeń z tytułu przelanych na faktora wierzytelności strony, niezależnie od tego czy i w jakim stopniu wartość nominalna wierzytelności (wartość brutto wszystkich przelanych na faktora wierzytelności) przewyższa kwotę udzielonego finansowania, realizowałoby wyłącznie interes jednej strony umowy, która byłaby zwolniona z obowiązku zapłaty za przelane wierzytelności, nawet jeżeli ich wartość przekracza w sposób znaczny kwotę udzielonego finansowania. Nadanie treści art. 10 § 7 znaczenia, jakie proponuje strona pozwana, czyniłoby tak rozumiane postanowienie sprzecznym z zasadą uczciwości obrotu (paremiam suum cuique: oddaj każdemu co mu się należy) oraz z naturą i celem umowy gospodarczej, który wyraża i pozwala realizować interes gospodarczy każdej ze stron (art. 353 k.c.) Nie jest zgodne z celem umowy, rozumianym jako szeroko pojmowana korzyść, którą strony pragną osiągnąć w wyniku wykonania

zobowiązania, umożliwienie faktorowi zakończenia stosunku prawnego bez konieczności rozliczenia się z całego pakietu przejętych od powoda wierzytelności, które w dacie przelewu były nieobciążone, bezsporne co do prawa, terminu wymagalności i wysokości. W przeciwnym razie prowadziłby to do zachwiania stosunku równości stron stosunku obligacyjnego, sprzeczności takiego postanowienia z istotą zobowiązania oraz naruszenia zasad współżycia społecznego, skutkującego nieważnością takiego postanowienia na gruncie art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c.

Według Sądu Okręgowego, prezentowanej przez pozwaną interpretacji art. 10 § 7 umowy nie uzasadnia również przyczyna rozwiązania umowy, jaką w przedmiotowej sprawie była przejściowa niewypłacalność powoda, skutkująca otwarciem postępowania układowego. Zauważyć trzeba, że faktor na podstawie art. 10 § 8 umowy wcale nie musiał zgadzać się na rozwiązanie umowy w przypadku otwarcia postępowania układowego i mógł dalej świadczyć usługi factoringowe. Zgodnie treścią art. 10 § 8 „w przypadku otwarcia postępowania układowego, (...) może w terminie 30 dni złożyć oświadczenie, wyrażające gotowość dalszego świadczenia usług factoringowych na rzecz Klienta. W takiej sytuacji regulacja zapisana w § 7 nie ma zastosowania”.

Pozwany ma zatem obowiązek zapłacić za wierzytelności, które zostały na niego przelane. Skoro nominalna wartość przekazanych wierzytelności wynosiła – zgodnie z treścią pisma Banku (...) z 26 października 2004 r. – 2.290.309,02 zł., to na dzień rozwiązania umowy pozwany winien zapłacić powodowi kwotę, odpowiadającą 80 % wartości nominalnej, tj. kwotę 1.832.247,216 zł. Wobec faktu, iż pozwany zapłacił 1.209.678, 20 zł, to do zapłaty pozostało 622.569,01 zł. Taką też kwotę należało zasądzić na rzecz powoda, w oparciu o art. 3 § 3, art. 6 § 3 oraz art. 10 § 7 umowy w związku z art. 471 k.c.

Przepis art. 471 k.c. nie stanowi samodzielnej podstawy odpowiedzialności kontraktowej. Nie jest on także samodzielną podstawą dla zasądzenia od dłużnika odszkodowania. Przepis ten reguluje problematykę rozkładu ciężaru dowodu, nie określa natomiast zasad odpowiedzialności kontraktowej dłużnika, pozostawiając to porozumieniu stron, bądź przepisom ustawowym. Artykuł 471 k.c. uznawany jest za przepis blankietowy, którego normatywna treść kształtowana jest przepisami szczególnymi lub – lub tak jak w niniejszej sprawie – postanowieniami umownymi. W doktrynie podkreśla się, że omawiana regulacja jest w zasadzie jedyną podstawą do dochodzenia roszczeń o zaspokojenie wierzyciela w odniesieniu do nienazwanych stosunków kontraktowych, np. do umowy factoringu, kiedy nie można odwołać się do szczegółowych regulacji ustawowych. Z tego względu, powód, wskazując podstawę prawną żądania, w sposób prawidłowy powiązał treść poszczególnych postanowień umowy, określających treść zobowiązania pozwanego, z normą art. 471 k.c. Każde zachowanie dłużnika, polegające na naruszeniu treści zobowiązania, niezależnie od rodzaju i rozmiaru tego naruszenia lub sposobu w jaki do niego doszło, rodzi w świetle art. 471 k.c. odpowiedzialność kontraktową dłużnika, przy czym przepis ten wprowadza domniemanie, że do niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania doszło na skutek okoliczności, za które dłużnik odpowiada.

Merytoryczne orzekanie przez sąd po rozpoznaniu skargi sprowadza się zasadniczo do oddalenia skargi o wznowienie, w razie uznania jej za bezzasadną lub zmiany zaskarżonego orzeczenia w razie jej uwzględnienia. Odmiennej redakcji wyroku wymaga jednak uwzględnienie skargi opartej o podstawę nieważności lub podstawę późniejszego wykrycia prawomocnego wyroku dotyczącego tego samego stosunku prawnego. W pierwszym przypadku konieczne jest uchylene zaskarżonego wyroku oraz zniesienie postępowania w zakresie, w jakim było dotknięte nieważnością i nie jest możliwa zmiana nieistniejącego w związku z tym (uchylonego) orzeczenia. Sprawa musi być wówczas rozstrzygnięta „od nowa”, co mieści się w formule zmiany zaskarżonego orzeczenia (por. też wyrok Sądu Najwyższego z 13 maja 2009 r., III UK 5/09).

W konsekwencji, Sąd Okręgowy, w oparciu o art. 412 § 1 i 2 k.p.c. uchylił w całości orzeczenie wydane w warunkach nieważności i po rozpoznaniu sprawy na nowo, zasądził od pozwanego na rzecz powoda – na podstawie art. 3 § 3, art. 6 § 3 i art. 10 § 7 umowy w związku z art. 471 k.c. – kwotę 622.569,01 zł. Odsetki zasądzone zostały na podstawie art. 481 k.c. od dnia następnego po dniu, w którym odbyło się ostatnie posiedzenie pojednawcze z wniosku powódki o zawezwanie do próby ugodowej.

Jednocześnie Sąd Okręgowy oddalił powództwo w pozostałym zakresie, albowiem dochodzona przez powoda kwota obejmuje również tę część ceny nabytych wierzytelności, której zapłata uzależniona była od ściągальności długów od klientów powódki. Zapłata tej części ceny miała bowiem nastąpić, zgodnie z umową, dopiero w dniu ściągальności wierzytelności. Ponieważ brak jest dowodów, potwierdzających fakt ściągальności wierzytelności w pełnej kwocie, zatem nie ma podstaw do zasądzenia na rzecz powoda tej części ceny.

Korzystając z uprawnienia przewidzianego w zdaniu drugim art. 108 § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy orzekł o zasadzie ponoszenia kosztów, według stosunkowego ich rozdzielania w oparciu o art. 100 k.p.c. i pozostawił rachunkowe rozliczenie kosztów referendarzowi sądowemu. Dokonując stosunkowego rozdzielania kosztów, Sąd Okręgowy miał na uwadze, że roszczenie powoda zostało uwzględnione w 57% (powód dochodził zasądzenia od pozwanego 1.080.630,82 zł, z czego została uwzględniona kwota 622.569,01 zł, co daje 57% dochodzonego roszczenia), a w pozostałej części, to jest w 43% roszczenie powoda zostało oddalone.

W apelacji pozwany bank zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie pkt 1. (w części, w jakiej został uchylony wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 23 maja 2012 r., sygn. akt XX GC 58/12, co do kwoty 622.569,01 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 maja 2005 r. do dnia zapłaty), a także pkt 2. i 4. oraz zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 65 k.c. poprzez jego niezastosowanie do wykładni umowy faktoringu zawartej przez strony w dniu 1 lipca 2002 r. i wadliwą wykładnię oświadczeń woli stron zwartych w umowie, polegającą na błędnym uznaniu, że art. 10 § 7 umowy nie stanowił samoistnej podstawy do ustalenia sposobu rozliczenia stron na wypadek ogłoszenia upadłości układowej powoda, a po drugie, że kwota finansowania jest równa kwocie sum faktycznie wypłaconych na rzecz powoda, mimo, iż stanowi ona de facto saldo wzajemnych rozliczeń, a zapłata ceny następowała poprzez zmniejszenie wartości finansowania;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 58 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. polegające na ich błędnej wykładni i przyjęciu, że nadanie treści art. 10 § 7 umowy znaczenia, iż stanowi on samoistną podstawę do ustalania sposobu rozliczenia stron na wypadek ogłoszenia upadłości układowej powoda jest sprzeczne z zasadą uczciwości obrotu oraz z naturą i celem gospodarczej umowy;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 118 k.c. w zw. z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. oraz art. 722 k.c. i 471 k.c., poprzez ich błędne zastosowanie i po pierwsze, błędne uznanie, że doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia roszczeń dochodzonych pozwem, po drugie, zaniechanie dokonania analizy przedawnienia roszczeń dochodzonych pozwem z punktu widzenia przepisów dotyczących umowy pożyczki, a po trzecie, zakwalifikowaniu roszczenia powoda jako opartego na art. 471 k.c. – co skutkowało nieuwzględnieniem zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwanego;

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na mylnym przyjęciu, że kwota 1.209.678,20 zł (wskazana w piśmie Banku (...) S.A. z dnia 26 października 2004 r.) stanowi sumę kwot wypłaconych przez pozwanego powodowi, mimo, iż nie było spornym między stronami, że kwota ta to globalne saldo finansowania i wzajemnych rozliczeń pomiędzy powodem a pozwanym, a żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów temu nie przeczył;

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., polegające na bezzasadnym pominięciu przez Sąd I instancji przy dokonywaniu ustaleń faktycznych oraz wykładni złożonych oświadczeń woli zeznań świadków: M. C., R. K., P. S. i błędnym uznaniu tych zeznań za niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, jak również polegające na błędnej interpretacji treści pisma Banku (...) S.A. z dnia 26 października 2004 r., skutkującej mylnym przyjęciem, że kwota 1.209.678,20 zł stanowi sumę kwot wypłaconych przez pozwany bank powodowi, które to naruszenia miały wpływ na wynik sprawy;

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 412 § 1 k.p.c. w zw. z art. 401 pkt 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic rozpoznania niniejszej sprawy zainicjowanej skargą powoda o wznowienie postępowania, pomimo iż podstawa

wznowienia, na którą powołał się powód, w świetle przebiegu postępowania przed Sądem Okręgowym w Warszawie w sprawie sygn. akt XX GC 58/12 nie miała wpływu na treść prawomocnego wyroku z dnia 23 maja 2012 r. wydanego w tej sprawie, które to naruszenie miało wpływ na wynik sprawy.

W konsekwencji, pozwany bank wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej pkt 1., 2., 4. tego wyroku oraz oddalenie w całości skargi powoda o wznowienie postępowania w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 23 maja 2012 r., sygn. akt XX GC 58/12 ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej jego pkt 2. i 4. poprzez oddalenie powództwa w całości, a także obciążenie powoda kosztami procesu za I i II instancję lub ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części, tj. co do jego pkt 1., 2., 4. i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej jest zasadna, chociaż nie wszystkie sformułowane w niej zarzuty są trafne.

Sąd Apelacyjny podziela większość ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego szczegółowo opisanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Wadliwe jest jednak ustalenie, że wskazana w piśmie Banku (...) S.A. z dnia 26 października 2004 r. kwota 1.209.678,20 zł stanowi sumę kwot wypłaconych przez pozwanego powodowi. W tym zakresie ustalenia faktyczne Sąd I instancji zostały poczynione z naruszeniem art. 233 § 2 k.p.c. i wymagają korekty w postępowaniu apelacyjnym.

Nie można również podzielić dokonanej przez Sąd I instancji wykładni łączącej strony umowy faktoringu. Wykładnia ta została bowiem, w ocenie Sądu Apelacyjnego, dokonana z naruszeniem art. 65 § 2 k.c. Doprowadziło to w efekcie do wadliwej oceny prawnej zasadności powództwa.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 412 § 1 k.p.c. w zw. z art. 401 pkt 2 k.p.c. należy wskazać, że jest on niezasadny. Zgodnie bowiem z art. 412 § 1 k.p.c. sąd rozpoznaje sprawę na nowo w granicach, jakie określa podstawa wznowienia. Natomiast, stosownie do treści art. 401 pkt 2 k.p.c. można żądać wznowienia postępowania z powodu nieważności m.in. jeżeli skutek naruszenia przepisów prawa strona była pozbawiona możliwości działania; nie można jednak żądać wznowienia, jeżeli przed uprawomocnieniem się wyroku niemożność działania ustała.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Okręgowego, że postępowanie w sprawie sygn. akt XX GC 58/12 było dotknięte nieważnością. Nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Pozbawienie strony możliwości obrony swoich praw polega na tym, że strona nie mogła brać udziału w postępowaniu sądowym lub jego istotnej części na skutek naruszenia przepisów postępowania przez sąd (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2013 r., I CSK 654/12). Analizując, czy doszło do pozbawienia strony możliwości działania trzeba w pierwszej kolejności rozważyć, czy nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, następnie ustalić, czy uchybienie to wpłynęło na możliwość strony do działania w postępowaniu, w końcu zaś ocenić, czy pomimo zaistnienia tych okoliczności strona mogła bronić swoich praw w procesie. Dopiero w razie kumulatywnego spełnienia wszystkich tych przesłanek można przyjąć, że strona została pozbawiona możliwości działania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 marca 2008 r., V CSK 488/2007).

W sprawie sygn. akt XX GC 58/12 niewątpliwie doszło do naruszenia przepisów postępowania. Należy zauważyć, iż zgodnie z art. 214 § 1 k.p.c. rozprawa ulega odroczeniu m.in. jeżeli sąd stwierdzi nieprawidłowość w doręczeniu wezwania. Poza sporem jest, że powód nie został prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy w dniu 23 maja 2012 r., po której zapadł wyrok. Sąd Okręgowy błędnie bowiem uznał, iż zawiadomienie pełnomocnika strony, który wcześniej zawiadomił Sąd o wypowiedzeniu pełnomocnictwa (zob. art. 94 k.p.c.), jest prawidłowym zawiadomieniem strony powodowej o posiedzeniu. W ten sposób powód został pozbawiony możliwości obrony swoich praw. Nie mógł przecież brać udziału w jedynym posiedzeniu jawnym w trakcie postępowania w sprawie sygn. akt XX GC 58/12.

Przy tym nie można przyjąć, że „przed uprawomocnieniem się wyroku niemożność działania ustała”, skoro powód dowiedział się o wydanym wyroku już po jego uprawomocnieniu się.

Trafnie zatem Sąd Okręgowy przyjął, że skarga powoda o wznowienie postępowania opiera się na ustawowej podstawie wznowienia, wskazanej w art. 401 pkt 2 k.p.c.

Chybione są również wywody skarżącego, iż Sąd Okręgowy naruszył art. 412 § 1 k.p.c. wykraczając przy rozpoznaniu sprawy poza granice określone skargą o wznowienie postępowania. Prawdą jest, że „sąd rozpoznaje sprawę na nowo w granicach, jakie określa podstawa wznowienia.” Bezsporne jest, że sąd rozpoznający skargę jest związany granicami przedmiotowymi skargi oraz wskazaną podstawą skargi. Odmienne jednak kształtują się granice kognicji sądu w przypadku przyczyn restytucyjnych (art. 403 k.p.c.), a odmienne w przypadku oparcia skargi o wznowienie na przyczynach nieważności. O ile w przypadku przyczyn restytucyjnych rozpoznanie sprawy zmierza przede wszystkim do ustalenia, czy wskazana jako podstawa skargi przyczyna miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, o tyle nieważność postępowania musi prowadzić do powtórzenia postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością (zob. M.Manowska: Wznowienie postępowania w procesie cywilnym, Warszawa 2008, s.272 – 274). Stąd po powtórzeniu postępowania konieczne jest zniesienie postępowania w tym zakresie, uchylenie zapadłego w sprawie wyroku i – jeżeli nie ma podstawy do odrzucenia pozwu albo umorzenia postępowania – wydanie nowego rozstrzygnięcia (tak M.Jędrzejewska w: Komentarz do k.p.c. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Tom I, Warszawa 2004, s.874, t.7, G.Bieniek w: K.p.c. Komentarz. Tom I, Warszawa 2001, s.1518, t.6).

Nie zasługuje na aprobatę przeciwne stanowisko skarżącego, według którego w ramach rozpoznawania skargi o wznowienie postępowania sąd winien jedynie ustalić, czy przyczyna nieważności (w niniejszej sprawie niezawiadomienie powoda o terminie rozprawy) miała wpływ na wynik sprawy – treść rozstrzygnięcia kończącego postępowanie w sprawie. Akceptacja tego poglądu prowadziłaby do przesunięcia ciężaru postępowania do sądu II instancji, ponieważ dopiero ten sąd, rozpoznając apelację od zapadłego w wyniku skargi orzeczenia, mógłby wziąć pod rozwagę wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Byłoby to w sposób ewidentny sprzeczne z fundamentalną zasadą ekonomii procesowej, a także budziłoby poważne wątpliwości z punktu widzenia konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego (art. 176 ust. 1 Konstytucji). Co więcej, stwierdzenie, że przyczyna nieważności nie miała wpływu na wynik sprawy skutkowałoby oddaleniem skargi, czego konsekwencją byłoby pozostawienie w obrocie orzeczenia, wydanego w postępowaniu dotkniętym nieważnością, np. wydanego przez osobę nieuprawnioną lub sędziego wyłączonego z mocy ustawy (art. 401 pkt 1 k.p.c.).

Należy zatem przyjąć, że Sąd Okręgowy zgodnie z art. 412 § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i wydał nowe rozstrzygnięcie po ponownym rozpoznaniu sprawy, nie wykraczając poza granice skargi.

Jednak dokonując oceny zasadności roszczenia powoda, Sąd Okręgowy naruszył art. 65 § 2 k.c., dokonując błędnej wykładni łączącej strony umowy. W tym zakresie zarzuty apelacji są zasadne.

Nie ulega wątpliwości, że strony pozostają w sporze co do wzajemnych uprawnień i obowiązków wynikających z umowy faktoringu z dnia 1 lipca 2002 r., odmiennie interpretując jej postanowienia. Stosownie do treści art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Sąd Okręgowy dokonując analizy podstawowych uprawnień i obowiązków stron, określonych umową z dnia 1 lipca 2002 r. z niezrozumiałych przyczyn pominął treść niektórych postanowień tej umowy. Po pierwsze, należy zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 8 § 1 „faktor finansuje klienta do wysokości 80 % kwoty zaakceptowanej do finansowania”. Wysokość finansowania powoda była uzależniona od limitu określonego dla poszczególnych kontrahentów (art. 8 § 1 zd. 2 umowy). Przy czym także suma nominalnych wierzytelności (przelanych na faktora) nie mogła przekroczyć wysokości limitu kontrahenta (art. 8 § 2 zd. 2 umowy). Zatem wysokość finansowania mogła wynosić 80 % nominalnej wartości wierzytelności, ale w konkretnym przypadku mogła być także niższa. Po drugie, spółka (...) pobierała opłaty „za gotowość faktorską” w wysokości 0,5 % od kwoty 5.000.000 zł w skali roku (§ 2 ust. 1 w zw. z § 1 ust. 1 załącznika nr 1 do umowy), prowizję za nabycie wierzytelności w wysokości 0,4% od wartości każdej faktury (§ 3 ust. 1 załącznika nr 1 do umowy), opłatę miesięczną w wysokości 1.500 zł (§ 4

załącznika nr 1 do umowy) oraz odsetki od kwoty finansowania (art. 10 § 1 umowy). Wszystkie te kwoty obciążały prowadzone przez spółkę (...) konto rozliczeniowe powoda (art. 9 § 3, 10 § 1 zd. 2 umowy). W konsekwencji, powód po przelaniu wierzytelności mógł skorzystać z finansowania nieprzekraczającego 80 % wartości nominalnej wierzytelności, pomniejszonego nadto o ww. opłaty, prowizje i odsetki. Myli się zatem Sąd Okręgowy uznając, że „w przedmiotowej sprawie spółka (...) wypłacała faktorantowi 80% wartości przelanych wierzytelności” (uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k.199). Kwota finansowania, którą mógł dysponować powód nie mogła przecież przekraczać 80 % nominalnej wartości wierzytelności, pomniejszonej o prowizje, opłaty oraz odsetki (zob. art. 9 umowy). W praktyce kwota ta nigdy nie mogła być równa 80 % nominalnej wartości wierzytelności. Również w przypadku spłaty przez dłużnika przelanej wierzytelności powód nie otrzymywał 100 % nominalnej wartości tej wierzytelności, z uwagi na konieczność poniesienia kosztów – opłaty, prowizji i odsetek. Skoro zatem powód nie otrzymywał finansowania w wysokości 80 % nominalnej wartości przelewanych wierzytelności, to założenie, na którym Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie jest błędne. Wynika to z całkowitego pominięcia przez Sąd I instancji konieczności ponoszenia przez powoda na rzecz spółki (...) określonych w umowie kosztów (opłat, prowizji i odsetek).

Co więcej, Sąd Okręgowy wadliwie również zinterpretował treść art. 10 § 7 umowy. Strony postanowiły, że umowa ulega rozwiązaniu z dniem wydania postanowienia o ogłoszeniu upadłości lub otwarcia postępowania układowego. W takim wypadku „cena, o której mowa w art. 6 § 3 jest równa kwocie finansowania udzielonego klientowi przez faktora według stanu na dzień rozwiązania umowy, a faktor zobowiązuje się do zapłaty tej ceny w dniu rozwiązania umowy”. W ocenie Sądu Apelacyjnego, cel i zamiar stron przy formułowaniu tego postanowienia umowy nie powinien budzić wątpliwości. Strony uznały bowiem, że w razie rozwiązania umowy spowodowanej otwarciem postępowania układowego, cena sprzedaży wierzytelności określona co do zasady w art. 6 § 3 umowy jako „wartość nominalna wierzytelności” ulegnie modyfikacji. Będzie wówczas równoważnością „kwoty finansowania udzielonego” powodowi na dzień rozwiązania umowy. Jednocześnie spółka (...) zobowiązała się do zapłaty ceny w tej zmienionej wysokości. Nie ma więc racji Sąd I instancji stwierdzając, że umowa „nakłada na faktora obowiązek zapłaty ceny, nawet w sytuacji rozwiązania umowy na skutek postępowania układowego, przy czym obowiązek ten ogranicza się do zapłaty w dniu rozwiązania umowy kwoty finansowania (80% wartości nominalnej przelanych wierzytelności).” (uzasadnienie – k.200). Taka interpretacja stoi w rażącej sprzeczności z treścią art. 10 § 7 umowy.

Wbrew wywodom Sądu Okręgowego jest to rozwiązanie racjonalne gospodarczo i uwzględniające interesy obu stron umowy. Z jednej strony eliminuje konieczność brania przez faktora udziału w z reguły długotrwałym i skomplikowanym postępowaniu upadłościowym albo układowym. Z drugiej – przenosi całe ryzyko związane z odzyskaniem przelanych wierzytelności na faktora, który – z uwagi na rozwiązanie umowy – nie będzie mógł domagać się od powoda żadnych kwot tytułem opłat, prowizji, czy odsetek. Innymi słowy, rozwiązanie umowy zwalnia obie strony z obowiązku świadczeń wzajemnych, „zamykając” rozliczenia przez przyjęcie, że kwota udzielonego powodowi finansowania stanowi cenę sprzedaży wierzytelności i do zapłaty tylko takiej kwoty zobowiązała się spółka (...). Na tym właśnie polega rozliczenie umowy, o którym mowa w art. 10 § 7 umowy, a które jest tak dobitnie akcentowane przez Sąd I instancji.

Nie przekonują przy tym wywody Sądu Okręgowego odwołujące się do istoty stosunku prawnego i konieczności realizacji przez umowę interesów obu stron w kontekście treści art. 354 k.c. Zastrzeżenia Sądu I instancji wzbudziło przede wszystkim to, że przyjęcie wykładni art. 10 § 7 umowy proponowanej przez powoda prowadziłoby do zachwiania „równości stron stosunku obligacyjnego, sprzeczności takiego postanowienia z istotą zobowiązania oraz naruszenia zasad współżycia społecznego, skutkującego nieważnością takiego postanowienia na gruncie art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c.” (uzasadnienie – k.201). W ocenie Sądu Apelacyjnego, odwoływanie się do sprzeczności postanowień łączącej strony umowy z istotą umowy faktoringu i wskazywanie na ewentualną nieważność części spornej umowy jest chybione.

Nie budzi wątpliwości, że umowa faktoringu zawsze rozkłada ryzyko związane z nieuregulowaniem przyjętych do finansowania przez faktora wierzytelności na obie strony umowy. Stąd znalazła się w umowie stron konstrukcja o finansowaniu powoda do 80 % nominalnej wartości przelewanych na spółkę (...) wierzytelności. Przy czym

finansowanie to było w ostatecznym rozliczeniu pomniejszane o należne faktorowi opłaty, prowizje i odsetki. Zatem w przypadku nieodzyskania od dłużnika przelanej wierzytelności powód dysponował kwotą znacznie niższą niż 80 % nominalnej wartości wierzytelności. Również w przypadku uzyskania zapłaty od dłużnika, powód – wbrew twierdzeniom sformułowanym w pozwie – nie otrzymywał 100 % nominalnej wartości wierzytelności, ale kwotę wierzytelności pomniejszoną o opłaty, prowizje i odsetki. Strony uzależniły przy tym „zapłatę ceny” za wierzytelność od jej odzyskania przez faktora (art. 6 § 3 umowy). Jest to rozwiązanie charakterystyczne dla umowy faktoringu niewłaściwego, w którym zasadniczą część ryzyka związanego z odzyskaniem wierzytelności ponosi faktorant. Na taką konstrukcję umowy wskazuje zresztą treść art. 11 umowy, przewidujący przelew zwrotny wierzytelności, których nie udało się odzyskać. To postanowienie umowy także zostało pominięte w rozważaniach przez Sąd Okręgowy.

Natomiast, rozwiązanie łączącej strony umowy prowadzi do przeniesienia całkowitego ryzyka odzyskania wierzytelności na faktora, co jest charakterystyczne dla umowy faktoringu właściwego. Wbrew poglądom Sądu I instancji, usprawiedliwia to zmianę ceny nabycia wierzytelności. Oczywiście jest przecież, że przejęcie całego ryzyka przez faktora, musi rzutować na obniżenie tej ceny. Argumentację Sądu Okręgowego, który za niezrozumiałe uznał przejęcie przez spółkę (...) wierzytelności za kwotę zdecydowanie niższą od kwoty finansowania, należy uznać za niekonsekwentną. To strony umowy decydują o tym, w jakim zakresie ryzyko nieodzyskania wierzytelności będzie obciążało jedną lub obie ze stron, a także – jakie konsekwencje finansowe będą z tym związane. Nie jest przy tym możliwe dokonanie na tej płaszczyźnie oceny w odniesieniu do każdej przelanej na rzecz faktora wierzytelności z osobna. Konieczne jest bowiem przeanalizowanie wszystkich rozliczeń stron, do jakich doszło w trakcie wykonywania umowy z dnia 1 lipca 2002 r.

Opierając się na twierdzeniach powoda trzeba wskazać, że faktor przyjął do finansowania wierzytelności o łącznej wartości 2.290.309,02 zł, a zapłacił faktycznie powodowi kwotę 1.209.678,20 zł. Oznacza to, że wierzytelności powoda zostały nabyte za około 53 % wartości nominalnej. Taka cena nie jest niczym nadzwyczajnym w praktyce obrotu gospodarczego. Spotykane są bowiem zarówno transakcje, w których wierzytelności są nabywane za mniejszą część ich wartości nominalnej, jak i większą niż w niniejszej sprawie. Mając na względzie, że spółka (...) przejęła na siebie całe ryzyko związane z odzyskaniem wierzytelności powoda, brak jest podstaw do uznania takiego postanowienia umownego za nieważne w świetle treści art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. Z tego względu zasadne są zatem zarzuty apelacji pozwanego wskazujące na naruszenie art. 58 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c.

Fakt zaproponowania przez stronę pozwaną zwrotnej cesji wierzytelności wspiera stanowisko pozwanego, a nie powoda, jak uznaje Sąd I instancji. Wynika bowiem z tego, że przy najmniej część przeniesionych na faktora wierzytelności nie została od dłużników odzyskana. Zatem nierównowaga finansowa stron na skutek rozwiązania umowy nie kształtuje się w sposób tak korzystny dla pozwanego banku, jak wskazuje to Sąd Okręgowy. Uszło przy tym uwadze Sądu I instancji, że akceptacja stanowiska przyjętego jako podstawa rozstrzygnięcia prowadzi do konkluzji, że po rozwiązaniu umowy sytuacja powoda byłaby lepsza niż w czasie jej obowiązywania. Powód nie byłby bowiem zobowiązany do ponoszenia kosztów umowy (opłat, prowizji i odsetek), ale przysługiwałyby mu roszczenia wobec spółki (...) w takim samym rozmiarze, jak w trakcie wykonywania umowy. Takie rozwiązanie byłoby jednak nieracjonalne. Nie jest jasne, jaki byłby w szczególności cel gospodarczy tak skonstruowanej umowy dla faktora, który po rozwiązaniu umowy de facto świadczyłoby określone w umowie usługi finansowe na rzecz powoda całkowicie nieodpłatnie, przejmując przy tym całkowite ryzyko związane z odzyskaniem wierzytelności.

Prawidłowo zinterpretowana treść art. 10 § 7 umowy z dnia 1 lipca 2002 r. nie daje zatem powodowi podstaw do wystąpienia z roszczeniem o zapłatę kwoty stanowiącej różnicę między nominalną wartością wierzytelności a kwotą uzyskanego finansowania, skoro wolą stron było zamknięcie wzajemnych rozliczeń na dzień rozwiązania umowy.

Zasadny jest również zarzut apelacji dotyczący wadliwych ustaleń faktycznych. Sąd Okręgowy naruszył bowiem art. 233 § 1 k.p.c. ustalając, że wskazana w piśmie Banku (...) S.A. z 26 października 2004 r. kwota 1.209.678,20 zł stanowi sumę kwot wypłaconych przez stronę pozwaną powodowi. Pismo to obrazuje jedynie saldo rozliczeń na koncie rozrachunkowym powoda, wynikające z udzielonej powodowi kwoty finansowania (art. 8 § 1 umowy), wartości nominalnej wierzytelności po spłacie tej wierzytelności (art. 6 § 4 umowy), wypłaty przez powoda tzw. „kwoty

wolnej”(art. 9 § 1 i 3 umowy) oraz rozliczenia prowizji, odsetek i opłat (art. 9 § 3 umowy). Uznanie zatem, że kwota wskazana w ww. piśmie stanowi kwotę wypłaconą powodowi jest nadmiernym uproszczeniem. To ustalenie należy wyeliminować ze stanu faktycznego przyjętego za podstawę rozstrzygnięcia.

Mając jednak na uwadze, że łącząca strony umowa nie kreuje po stronie powoda dochodzonego roszczenia, to wadliwe ustalenie nie miało ostatecznie wpływu na wynik sprawy.

Powództwo jest przy tym niezasadne nie tylko w zakresie, w jakim dochodził go powód, domagający się de facto zapłaty za przelane wierzytelności ceny w wysokości 100 % nominalnej ceny wierzytelności, ale również w części, w jakiej roszczenie zostało uwzględnione przez Sąd Okręgowy. Brak bowiem podstaw do dochodzenia od pozwanego zapłaty ceny za nabyte wierzytelności w wysokości 80 % ich wartości nominalnej. Oba te stanowiska (powoda i Sądu I instancji) pomijają całkowicie konieczność spełniania przez powoda na rzecz spółki (...) świadczeń wzajemnych w postaci opłat, prowizji i odsetek od kwoty finansowania.

Dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie okazałoby się zasadne tylko wówczas, gdyby powód faktycznie nie otrzymał zgodnie z art. 10 § 7 umowy ceny za przelane wierzytelności równej kwocie finansowania udzielonego na dzień rozwiązania umowy i tylko w zakresie różnicy między faktycznie uzyskaną od spółki (...) kwotą a kwotą finansowania. Rzecz jednak w tym, że powód nie tyle nie udowodnił okoliczności istotnych z tego punktu widzenia, ale nawet nie sformułował żadnych twierdzeń na tej płaszczyźnie. Nie sposób było zatem uznać powództwa za zasadne w żadnym zakresie.

Uznanie, że umowa z dnia 1 lipca 2002 r. nie daje powodowi podstawy do wystąpienia z dochodzonym w niniejszej sprawie roszczeniem, czyni bezprzedmiotowym odnoszenia się do pozostałych zarzutów apelacji, w szczególności w zakresie przedawnienia roszczenia. Skoro bowiem roszczenie powodowi w ogóle nie przysługuje, zagadnienie przedawnienia nie może mieć żadnego wpływu na wynik sprawy. Podobnie nie ma potrzeby odnoszenia się do rozważań Sądu Okręgowego co do przyjętej materialnoprawnej podstawy prawnej rozstrzygnięcia, która przy braku roszczenia po stronie powoda nie ma również żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Dlatego też, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w pkt 2. oddalił powództwo także co do kwoty 622.569,01 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 28 maja 2005 r. do dnia zapłaty, a w pkt 4. zasądził stosownie do treści art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 461) od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz w oparciu o art. 385 k.p.c. oddalił apelację w pozostałej części, jako bezzasadną.

Nadto, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 36.529 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.